

SŁOWO

Wilno, Wtorek 13-go maja 1924 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 3 złote, zagranicę 6 złotych. Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.
Cena pojedynczego N-ru (250000)

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, czwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na str. 2-jej i 3-jej 20 gr., za tekstem 7 groszy. — Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
W nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

Niedziela wyborów we Francji.

Obecnie obowiązująca we Francji ordynacja wyborcza jest kombinacją wyborów większościowych z proporcjonalnymi. Francuz głosuje na listy, ale jeżeli któraś z list uzyska absolutną większość głosów, to przypadają jej wszystkie mandaty, a dopiero gdy głosy rozdają się pomiędzy wszystkimi listami w ten sposób, że na żadną z nich nie padnie 50 proc. głosów, następuje zastosowanie zasady proporcjonalności.

Mówiąc nawiasem, system ten o wiele więcej krzywdzi mniejszości partyjne, niż dawne wybory z okręgów jednomandatowych. Od chwili gdy się zarzucono jasny i prosty system jednomandatowy i pogoniło za mrzonkami precyzyjnej sprawiedliwości — stosuje się coraz to nowe pogwałcenia mniejszości. Faszyzowski system, zapewniający 75 głosów stronnictwu najsilniejszemu, oraz obecny francuski jest tego dowodem. Sprawdzają się przysłówia *le mieux est l'ennemi du bien*.

Wobec tak wielkich premij przyznanych wielkim listom, Francja podzieliła się na dwa obozy. Obóz pierwszym był blok republikańsko-narodowy. Patronował mu p. Poincaré i nazwisko obecnego prezydenta ministrów francuskich starczyło temu obozowi za sztandar w polityce zagranicznej. Był to oboz zgody wewnętrznej, gdyż katolicy łączyli się wewnątrz niego ze zwolennikami szkoły świeckiej. Był to przedewszystkiem blok wyborczy, gdyż p. Poincaré umyślnie dobierał sobie partje najsilniejsze, nie licząc się z rozbieżnością ich tendencji w polityce wewnętrznej, aby zwyciężyć przy wyborach.

Obóz drugi stał się kartel lewicowców. Co do polityki zagranicznej *cartel des gauches*, przez przeciwników oczywiście przezywany *cartel des boches*, nie wiele się różnił od poglądów p. Poincarégo. Nie czynił oprawda z postawiania w Ruhrze dogmatu godności narodowej, ale i p. Poincaré gotów był pertraktować o opuszczenie Ruhry na dogodnych dla Francji warunkach, a kojarzył swą pracę z ludźmi, którzy dużo pracy włożyli w pokojowe współdziałanie Francji z Niemcami. Co zaś do polityki wewnętrznej, to należy pamiętać, że we Francji mało jest grup o wyraźnej filozofii ideowej. W polityce znacznie tam mniej swracają uwagę na filozofię partyjną, niż na dobór ludzi oraz interesa ekonomiczne, czasami na interesa lokalne. Grupami naprawdę ideowymi były przy ostatnich wyborach komuniści, oraz rojalisci z L'Action Française. Obie te grupy też występowały prawie we wszystkich departamentach obok wielkich list.

Nie wiemy jak się powiodło L'Action Française. W następującym parlamencie rojalisci mieli ogółem 26 mandatów w tem trzech zwolenników L'Action Française. Obecnie Pat przyniósł nam wiadomość o 11 konserwatystach. Nie wiemy czy można ich utosiamać z rojalistami i ilu będzie w tem członków L'Action Française.

Natomiast blok narodowy p. Poincarégo poniósł decydującą klęskę. Na 575 mandatów (o 9 mandatach z kolonii francuskich na razie brak informacji) do bloku narodowego zaliczyć należy republikańców 187 i republikańców lewicowych 92, razem 229 mandatów.

Lewica zdobyła 127 mandatów dla socjalistów radykałów (dawna grupa Caillaux), 39 mandatów dla socjalistów republikańskich, 102 mandaty dla socjalistów zjednoczonych (prawdziwi socjaliści) Razem lewica 268 mandatów.

Komuniści zdobyli sobie 29 mandatów. Obiecywali sobie więcej. Jak się zdaje wyborca francuski nie lubi stronnictw skrajnych.

Cyryl nasze o tyle mogą ulec zmianie, że niewyjaśnione jest stanowisko radykałów dyssydentów. Wiele z nich kandydowało na listach bloku narodowego. Jak się zdaje jednak inicjatywa wysunęła się z doświadczonych i energicznych rąk p. Poincarégo, a wtedy i p.p. radykałowie znajdują się w jakimś gabinecie Brianda czy Herriota.

Zwycięstwo lewicy francuskiej jest niepowodzeniem polityki polskiej. Depesze, które mi Pat nas informuje, donoszą, iż być może p. Poincaré ustąpi jeszcze przed zwołaniem parlamentu.

W chwili gdy p. Mac Donald otrzymał władzę z rąk króla angielskiego, jedna z gazet warszawskich zawołała, że Anglja wkroczyła na drogę Lenina i Trockiego. Była to wielka przesada, a nawet zasadniczo nieorientowanie się w poziomie kultury narodu angielskiego, dla którego porównanie z bolszewikami jest niemaszonym ubliżeniem. I dzisiaj także nie należy z przesadą posypywać sobie popiołem wiesy, z powodu przegranej przyslanego Polakom bloku narodowego. Miejmy nadzieję, że lewica francuska nie zapomni o żywotnym interesie Francji, który tkwi w popieraniu polityki polskiej.

W każdym razie wielką miarą rojalistyczny agitator, publicysta o wielkiej przenikliwości Leon Daudet, który od kilku miesięcy dowodził, że termin wyborów jest źle wybrany i że nowe wybory będą grobem gabinetu Poincarégo. Niestety okazało się, że miał rację i że p. Poincaré, może po raz pierwszy, fatalnie się pomylił. S.

PARYŻ. 12.5. (Pat). Bilans zysków i strat wyborczych o g. 22 przedstawia się jak następuje: konserwatyści uzyskali 2 mandaty, utracili 17, republikanie 24—88, republikańscy lewicowi 14—77, radykałowie niezależni 84—25, radykałowie soc. 86—16, soc. niezależni 15—16, soc. zjedn. 58—10, komuniści 24—7.

PARYŻ. 12.5. (Pat). Wyniki wczorajszych wyborów były niespodzianką. Z kół poinformowanych słychać, że Poincaré nie pojedzie już do Chequers. Możliwą jest rzeczą, że pada się do dymisji jeszcze przed zebraniem Izby. Obecny gabinet jednak prowadzić będzie w dalszym ciągu poszczególne agendy podczas 8-oh tygodniowego okresu bezparlamentarnego.

Konferencja religijna.

RYGA 12 V. (tel. własn.—s.) Zakończyły się tu obrady międzynarodowej konferencji religijnej, w której wzięli udział przedstawiciele różnych religii z Łotwy, Estonji, Finlandji, Polski, Litwy, Anglii i Ameryki.

Konferencja wyniosła rezolucję o udzieleniu specjalnej uwagi mniejszościom narodowym w powyższych państwach, ażeby zapobiec waśnom i rosterkom religijnym, powstającym przeważnie na tle politycznym. Postanowiono ostatnią niedzielę przed Świętami Bożego Narodzenia, święcić w tym roku jako niedzielę świata.

Z Warszawy.

(Telefonem od wt. koresp.).

Przedstawiciele Związku Ziemiaków u premiera.

Premjer Grabki przyjął wczoraj przedstawicieli Związku Ziemiaków p.p. Chełmińskiego, Dworskiego, Gładziewskiego, Kowerskiego i hr. Ledóchowskiego. Delegacja przedstawiła obecne trudne położenie finansowe ziemianstwa i wskazała na konieczność uruchomienia kredytu.

Premjer okazał duże zainteresowanie dla poruszonych spraw i oświadczył, iż będą one przez rząd życzliwie rozpatrzone.

Bezczelna nota sowiecka.

Dowiedujemy się, iż rząd polski otrzymał od rządu sowieckiego notę, która atakuje go z tytułu rzekomego ucisku organów administracji w stosunku do Ukraińców i Białorusinów.

Nota jest wyrazem tendencji wywołania w Polsce niesnasek na tle stosunków z mniejszościami narodowymi.

Echo aresztowań w Wilnie.

Odnosnie do afery szpiegowskiej w Wilnie i rewizji, przeprowadzonych w szeregu firm handlowych, dowiadujemy się iż Zw. Zawod. kupców żydowskich zamierza wnieść do Izby Poselskiej interpelację w tej sprawie.

Posel Thugutt u premiera.

Premjer Grabki odbył wczoraj dłuższą konferencję z posłem Thuguttem.

SEJM I RZĄD.

W komisji budżetowej.

WARSZAWA. 12. V. (PAT.) Na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przyjęto w 3 czytaniu po referacie posła Gruski budżety przyrządum Rady Ministrów (zarząd centralny) Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Prokuratorji Generalnej Rzeczypospolitej, Polskiej Agencji Telegraficznej, Nadzwyczajnego Komisarza Oszczędnościowego, drukarni państwowych i „Monitora Polskiego” bez zmian wraz z szeregiem rezolucyj, między innymi rezolucję, wzywającą rząd do przekształcenia Polskiej Agencji Telegraficznej w przedsiębiorstwo państwowe, posiadające własną osobowość prawną, z tem, że Polska Agencja Telegraficzna będzie nadal podporządkowana Prezydium Rady Ministrów, rezolucję, wzywającą rząd do połączenia drukarni państwowych, podlegających obecnie różnym władzom w jedno przedsiębiorstwo państwowe, posiadające własną osobowość prawną, oraz rezolucję wzywającą rząd, aby wprowadził w życie statut organizacyjny Prezydium Rady Ministrów dla określenia kompetencji tegoż odpowiedzialnych jego zadaniom.

Budżet Gen. Dyrekcji Poczty i Telegr.

WARSZAWA. 12. V. (PAT.) Sejmowa komisja budżetowa przyjęła w 3 czytaniu budżet Generalnej Dyrekcji Poczty i Telegrafów przewidując wynoszący sumę 16.527.000 złot. Nadto przyjęto szereg rezolucyj, między innymi rezolucję wzywającą rząd do zaniechania sprzedaży państwowego wytwórni aparatów telegraficznych i telefonicznych, zreorganizowania jej, jak również całej wytwórni aparatów telegraficznych i telefonicznych oraz ich naprawy. Inna rezolucja domaga się od rządu, aby przy nadawaniu koncesyj na sprzedaż tytoniu monopolowego zobowiązywał koncesjonariuszy do sprzedaży znacznych ilości tytoniu w stemplowych. Wreszcie inna rezolucja domaga się podjęcia energicznej akcji w kołach dyplomatycznych w sprawie uzyskania obrotu dla transatlantycznej stacji radfotelegraficznej.

Również przyjęto rezolucję, wzywającą rząd do wydatnego rozszerzenia sieci urzędów i agencji pocztowych, oraz użytkowania w tym celu urzędów państwowych, jak koleje i inne, oraz urzędów gminnych.

Powrót marszałka Rataja.

WARSZAWA. 12. V. (PAT.) Dzisiaj powrócił z Zakopanego do Warszawy Marszałek Sejmu Rataj i objął urządowanie.

Wyjazd delegacji na kongres emigracyjny.

WARSZAWA. 12.5. (PAT.) W dniu wczorajszym wyjechała na międzynarodowy kongres emigracyjny w Rzymie delegacja rządu polskiego pod przewodnictwem pełnomocnika rządu p. Franciszka Sokala, któremu towarzyszą: dyrektor urzędu emigracyjnego p. Stanisław Gawroński, jako delegat rządu, oraz p. Kazimierz Warcholewski, naczelnik wydziału w urzędzie emigracyjnym, p. Wacław Gawroński z min. spraw zagr., jako rzeczoznawcy. Do składu delegacji wchodzi również, jako ekspert, radca handlowy przy poselstwie w Rzymie, p. Mikulski. Wolne miasto Gdańsk reprezentować będzie pełnomocnik rządu, p. Sokal, oraz jako rzeczoznawca, radca handlowy, dr. Verper.

Kongres w Rzymie ma obradować nad szeregiem spraw w dziedzinie emigracji, nadających się do międzynarodowego uregulowania, jako to transport emigrantów, hygienę transportu, kontrola emigrantów przy wjeździe i przy przybyciu, ochrona nad emigrantami.

Krwawe zajście w Halle.

HALLE, 11 V.—(PAT.) Odsłonięcie pomnika Moltkego i uroczystości nacjonalistyczno-wojskowe, jakie odbyły się tu dzisiaj, dały powód do kilku incydentów. Przed ratuszem spotkały się organizacje młodych komunistów z nacjonalistami przy czym nastąpiła strzelanina. Jeden z komunistów został ciężko ranny. Na przedmieściu Halle policja zastąpiła drogę oddziałowi komunistów, który zjechał do miasta, w celu uregulowania tam kontrdemonstracji. Policja użyła broni, zabijając 6 osób. Bliższych wiadomości o zaficiach na razie brak.

HALLE, 12 V. (PAT.) Polradio. Wczorajsze manifestacje nacjonalistyczno-monarchistyczne odbyły się przy udziale Hindenburga, Ludendorfa, MacKenzena i całego szeregu przedstawicieli niemieckich, jak też przedstawicieli cesarza Wilhelma. Podczas walk pomiędzy nacjonalistami a komunistami 11 osób zabito, oraz wiele osób rannono.

Likwidacja konfliktu.

BERLIN, 12 V. (PAT.) Polradio. Minister Stressemann odbył w sobotę konferencję z przedstawicielami berlińskiej ambasady sowieckiej. Zdaje się, że jest nadzieja na załagodzenie konfliktu.

Łotysze o wywłaszczeniu.

RYGA, 12 V. (tel. własn.—s.) Leader bezpartyjnego centrum A. Berg, zamieścił artykuł w prasie, poświęcony sprawie wywłaszczenia bez odszkodowań:

„Niema takiego państwa, prócz Rosji Sowieckiej, w którym nacjonalizacja własności bez odszkodowań, przeprowadzona była na tak wielką skalę jak u nas na Łotwie. W oczach narodów zachodniej Europy stoimy, pod względem moralnym, na jednej płaszczyźnie z Rosją Sowiecką. Bolszewików smuszają i smuszają napewno do wypłacenia odszkodowań za grabowane mienie prywatnych właścicieli. Czyżby nam podobny bolszewicki sposób traktowania prywatnej własności uszedł bezkarnie? Przytem nie jesteśmy tak silni jak Rosja. Musimy przyznać, że przyjęcie ustawy o wywłaszczeniu, skompromitowało nas w oczach całego świata”.

Za granicą.

Wywiad z W. ks. Mikołajem Mikołajewiczem.

Po tem jak W. ks. Cyryl wydał odezwę do narodu rosyjskiego, w której mianuje się jedynym i niepodzielnym władcą tronu carów, usuwając tem W. ks. Mikołaja od kierownictwa antibolszewickiego ruchu monarchistów — zainteresowanie zrozumiałe wzbudza pytanie: co zamierza czynić W. ks. Mikołaj Mikołaj, któremu powierzono opiekę nad tym tronem? — Współpracownik agencji „Associated Press” odbył wywiad z W. ks. Mikołajem, w którym ten, uchylając się od dania odpowiedzi w sprawie stosunku do W. ks. Cyryla, wyłożył niejako swój program wywołania Rosji z rąk bolszewickich.

Trudno — mówi W. ks. Mikołaj — odcydować o rosyjskim narodzie na emigracji. W przyszłości mogą się wyłonić kwestje, usunięciem których zająć się będzie można jedynie na ziemi ojczystej. Przedewszystkiem pracę rozpocząć należy od dzwignięcia kraju z bloku i niedoli w jakiej obecnie wegetuje; następnie zapobiec wewnętrznym tarcom i nienawistom klasowanarodowym jakie nurtowały a dziś w zwiększonej sile wyczerpują naród. Pokój, porządek i prawo, winny zastąpić panowanie teroru. Ludzie powinni poczuć, że są wolni i żyć mogą bez obawy o nigdy niepewne jutro.

Obecnie Rosja rządzi partja, w imię interesów klasowych i między narodowych. Wzajemnie powstanie rząd narodowy, bezpartyjny. Władza ta będzie silną i zarazem sprawiedliwą i światłą. Będzie ona broniła uświęconych praw, tradycji, osobistej wolności obywatela i jego własności.

Podwalną tej nowy ery w dziejach Rosji, będzie usunięcie samowoli, ucisku poszczególnych narodów i klas w skład jej wchodzących. Mniejszościom narodowym, należy zapewnić swobodę w ich rozwoju kulturalnym i narodowym.

Chłopom będzie pozostawiona ziemia, o ile pracują oni na niej faktycznie i produkują, nawet w wypadkach jeżeli do rąk ich dostaje się droga przetworu bolszewickiego. Jednakże w większości wypadków ziemia po byłych większych właścicielach leżą odlegliem. Wydajność rolna zwiększy się z chwilą, gdy chłop będzie wiedział, że uprawiona przez siebie ziemia jest jego własnością, a nie państwa, jak jest obecnie.

Odebrać chłopom to co raz dostało się w ich ręce jest niemożliwym, wskazke na przyszłość, każdy rabunek cudzej własności i samowola, karane będą surowo.

Armja jest dzieckiem narodu rosyjskiego i z chwilą gdy wybije godzina jego wyzwolenia, armja również przestanie być „czerwoną” i większe żołnierzy przejdzie radością w szeregi wojsk narodowych.

Rząd przysięga daruje winę tym, którzy zniewoleni zostali pracować na służbie bolszewickiej, czy to w wojsku, czy też urzędach cywilnych.

Próby bolszewików, z upaństwowieniem wszelkich gałęzi przemysłu i handlu, w straszliwy sposób odbiły się w życie gospodarzem kraju, który będąc ongi najbogatszym na świecie stoczył się w przepaść kompletnej nędzy. Wobec tego położenie robotników poprawi się, a interesy ich znajdą napewno w monarchicznym rządzie lepszych obrońców niż wśród kierowników proletariatu. Wprawdzie należy stwierdzić, że dużo czasu upłyłoby nim życie Rosji wejdzie w tory normalne, wskazke posiada ona tyle bogactw naturalnych, że nastąpi to prędzej niż przypuszczają niektórzy.

Osobiście W. ks. Mikołaj Mikołajewicz otrzymuje tysiączne dowody przywiązania do monarchji Rosjan, oraz oddania ich dla ojczyzny. — Ja dla siebie nic nie żądam, choć jedynie służę swej ojczyźnie i stanę na czele narodu gdy wybije odpowiednia godzina — zakończył temi słowami W. ks. Mikołaj Mikołajewicz.

Przyjaźń Węgier.

Wychodzący w Krakowie miesięcznik „Przebieg Współczesny” umieścił w marcowym seszyście b. r. artykuł znakomitego polityka węgierskiego hr. Jul. Andrassy'ego p. t. „Węgry a Polska”. Artykuł ten wziął prof. Zdziechowski za punkt wyjścia do odczytu, który wygłosił w dn. 11 maja w Towarzystwie Przyjaciół Węgier.

Na wstępie prelegent podniósł, że wśród pisarzy politycznych hr. Andrassy należy do tych rzadkich ludzi, którzy w sądach o rzeczach i sprawach, w których sami brali udział, umieją się wnieść ponad osobiste uczucia, ponad przeżycia swoje i uprzedzenia i spojrzeć z góry, ze stanowiska idei, ale ujętej nie po doktrynersku, nie oderwanej od życia, lecz ściśle uwzględniającej nieubłagane żelazne prawo owej konsekwencji logicznej, co wiąże błąd zdarzeń dziejowych w jeden nieprzerwany łańcuch.

W szeregu licznych dzieł o wojnie, jest tylko jedno zdaniem prelegenta, o którym bez wahania powiedzieć można, że wyraża ono nie tylko poglądy autora, ale że jest wyrokiem historii, że uprzedza sąd przyszłości. Dziełem tem jest hr. Andrassy'ego „Diplomatie und Weltkrieg” (1920). Wśród sagadnie polityki zewnętrznej sanna autor — kwesta Polska pochłaniała go najbardziej (s. 158). On pierwszy ją podniósł na szpaltach „N. irele Presse” — we wrześniu 1915 r.; niedługo potem w grudniu w parlamencie węgierskim, wystąpił wtedy z programem trójstronnym — Austria — Węgry — Polska.

Dziś wobec zmienionych warunków hr. Andrassy nadaje myśl swojej nową formę, głosząc konieczność przymierza polsko-węgierskiego. Wschodnia Europa — pisać on — zbudowana na zasadach traktatu w Trianon jest budową sztuczną, niesprawdliwą i opartą na sile. „Do tegoż samego poglądu dochodzą także ci wszyscy politycy i publicyści francuscy, którzy sprawy Europy Środkowej i Wschodniej badają — i pogląd ten toruje sobie drogę w opinii publicznej we Francji. Szczególnie silny temu wyraz dał słynny uczyony dr. Gustaw Le Bon w ostatniej książce swojej „Le Déséquilibre du monde”.

Piętnując ignorancję prasy naszej, bezmyślność polityczną i brak poczucia godności w stosunku do Czech, prelegent powołał się na pisma Bainville'a, Desthieux'a, La Revellere'a, Daniélou. Wszyscy oni, zgodnie wynosząc Węgry, jako najbardziej udyscyplinowany naród w Europie Środkowej, ubolewają nad tem, że rząd francuski nie umiał zrozumieć, iż państwo węgierskie tworzy jądro, które stać się może ogniskiem energii i wpływu w ugrupowaniach dnia jutrzejszego.

Konsekwencją tej ich myśli jest uznanie konieczności głoszonego przez hr. Andrassy'ego przymierza Polski i Węgier. Jako rzecz szczególnie charakterystyczną prelegent zaznaczył, że w mniemaniu wymienionych publicystów — oraz wielu innych owo przymierza już

istnieje *de facto*. Inaczej, zdaniem ich, być nie może; wynika to z najściślej wspólności interesów obu narodów, która jasną jest dla każdego Francuza, pomimo iż tego nie dostrzega nie umiejące myśleć politycznie społeczeństwo polskie.

Jako dobitny przykład, prof. Zd. przytoczył słowa, które mi poseł Daniélou kończy swój wstęp do wydanego teraz referatu komisji parlamentarnej w sprawie traktatu w Trianon. Z ubolewaniem stwierdzając, że nie da się *disis* odrobić to, co już w stosunku do Węgier zrobionem zostało, zwraca się on

do rządu francuskiego z prośbą, ażeby dla naprawy błędu swojego przynajmniej starał się wzmożnić mur polsko-węgierski: *donner force et solidité à ce mur polonais hongrois...* Czyli mur ten, t. j. przymierze w przekonaniu Francuza już istnieje a zadaniem jego spełnić stare posłannictwo swoje stawienia tany nowym najasdom barbarzyństwa, tym razem bolszewickiego (*rejouer son rôle séculaire de barrière d'occident contre une nouvelle invasion barbare*). — W ożywionej dyskusji, która się wywiązała, zabierali głos: hr. M. Plater, p. Wl. Miznyko, p. Wit. Stanisławicz.

Zjazd korporacji.

(Zakończenie).

W niedzielę rozpoczęte zostały plenarne obrady Zjazdu Polskich Korporacji Akademickich, podczas których zjazd wysłuchał sprawozdań komisji, oraz ogłoszono wyroki sądu ogólnokorporacyjnego. Po ogłoszeniu wyroków zjazd potwierdził stanowisko poprzednich zjazdów korporacji w sprawie nie udzielania satysfakcji honorowej Żydom, posem przeszedł do sprawy utworzenia przy Prezydium Związku w Warszawie stałej komisji do spraw Gdańskich. Zadaniem tej komisji ma być zbieranie środków materialnych na utrzymanie polskiego elementu w Gdańsku oraz pomoc kolegom gdańskim powojną jaknajbardziej, którzy jak wiadomo są stale narażeni na utrudnienia i szykany, jak ze strony władz tak i ludności niemieckiej. Wniosek powyższy został jednomyślnie przyjęty i komisja do spraw gdańskich jaknajprędzej rozpocznie swe czynności. Po zatwierdzeniu kilku spraw natury wewnętrznej — organizacyjnej przystąpiono do wyborów nowego zarządu związku. Wynik wyborów jest następujący: na prezesa powołano p. Rochewicza z korporacji Jagiellonia na wice-prezesa pp. Weytko z Arcońji i Słupockiego z Patryj, oraz na redaktora przyszłego pisma Związku Polskich Korporacji Akademickich powołano p. Orłowskiego z Velegji.

Po uchwaleniu podziękowań J. M. Rektorowi prof. Paroszewskiemu, korporacjom wileńskim obrady zjazdu zostały zamknięte. Część uczestników jego, która nie wyjechała w niedzielę, zwiędziła w poniedziałek pod przewodnictwem dziekana Ruszczyca Wilno. Należy zaznaczyć, że uczestnicy zjazdu z jego wyników są zadowoleni; przyznali się on bowiem do ostatecznej konsolidacji, jak pod względem organizacji, tak i pod względem ideowym. Ustalił on ostatecznie zasady, kierując się któreś korporacje będą prowadziły pracę nad zagadnieniami kultury polskiej oraz przygotowaniem następów obywateli — Polaków.

Katastrofa pociągu im. Lenina.

RYGA, 12 V. (Tel. własny.—z.) „Izwestija” zamieściła skromną notatkę o katastrofie pociągu Nr. 8, jaka miała miejsce dn. 2 maja. Okazuje się jednakże że była to wielka katastrofa pociągu poświęconego Leninowi i miała tło polityczne. Pociąg nazywał się „pierwomajskij” i wyjechał z powodu usunięcia szyn przez niewykrzytych sprawców. Pociąg ten zaopatrzony był portretem Lenina, napisami agitacyjnymi, flagami i podążał z Moskwy do Odesy po raz pierwszy. Lokomotywa i wagony stoczyły się z nasypu, przyczem poniosło śmierć dużo pasażerów, a tej liczbie dostojników sowieckich.

Ustąpienie min. Birsneka.

RYGA, 12 V. (Tel. własny). Dnia 9 b. m. min. spraw wewnętrznych A. Birsnek podał na ręce premiera Samuela prośbę o dymisję. Dymisja została przyjęta. Min. Samuel powierzył chwilowo kierownictwo ministerstwa spr. wewnętrznych wice-min. Dziański.

Przesilenie w Jugostawji.

BIAŁOGRÓD, 12.5. (PAT). Król Aleksander powierzył misję tworzenia gabinetu ministrowi dla unifikacji prawodawstwa Trytkowicowi. BIAŁOGRÓD, 12.5. (PAT). Ministrowi Trytkowicowi nie udało się sformować gabinetu wobec niemożliwych do przyjęcia warunków stawianych przez opozycję, z powodu czego orzekł się on swej misji utworzenia gabinetu.

Nowe sojusze.

BIAŁOGRÓD, 12.5. (PAT). Minister spraw Zagr. Ninowycz udaje się dziś do Lublany na spotkanie min. Benesza, poczem obaj udadzą się do Bled. Narady ministrów potrwają do piątku i będą poświęcone sprawie współpracy dyplomatycznej obu państw.

BIAŁOGRÓD, 12.5. (PAT). W dniu jutrzejszym nastąpi uroczyste otwarcie w Białogrodzie konferencji węgiersko-jugosłowiańskiej.

Teatr w więzieniu.

Niejednokrotnie już wspomniano na łamach piśmie wileńskich o społecznej działalności nacelnika więzienia na Łukiszkach p. Bartoszewicza. Obecnie zaznaczyć należy, że wszystkie jego poczynania w celu zorganizowania odpowiednich warsztatów pracy dla więźniów, kursów oświatowych, a nawet kulturalnych rozrywek, rozwijają się w sposób przynoszący zyskacz organizatorom.

Na kursy dokształcające uczęszcza 400 słuchaczy podzielonych na kategorie; najdłuższy kurs jest trzyletni, nauczyciele wykładające są zupełnie zadowolone a rezultaty nauki i stwierdzają wysoce umoralniający, łagodzący i charakterny wpływ szkoły więziennej. Analifabeta lub ówcz inteligent, wyjęt może stać po łodsiedzeniu kary nie tylko z zapasem potrzebnych mu wiadomości elementarnych ale i pokrepieni na druchu, odnowiony; należy przypuszczać, że lepszy, niż kiedy przyszedł. Przez trzy lata działalności p. Bartoszewicza zostały uruchomione następujące warsztaty: tkacki (piótna na użytek więźniów i na sprzedaż, kilmy, bardzo ładne, misły już raz nagrodę w Warszawie), szewski, koszykarski, introligatorski, stolarski, kuźnia, ślusarstwa.

Wobec tego, że przeciętna osoba więźniów wynosi 1222, personel do pracy jest dość liczny, tak wśród kobiet, jak i mężczyzn. Zakaz chodzenia do warsztatów jest uważany za karę, i nie dziw, bowiem sale jasne, czyste, pełne słońca, praca nie uciążliwa, płatna. Nie jeden może na swobodzie nie miał takich warunków do pracy i tak zapewnionego zarobku. W jednej z sal, używając zdolności artystycznych kilku więźniów, urządzono salę teatralną. Już kilka razy odgrywano tam amatorkie widowiska, przy bardzo licznie zebranej publiczności i widać miejscowych.

W styczniu grano Betlejem Rydla, z przeznaczeniem zysków na Patronat więzienny (Tow. opieki nad więźniami, ich rodzinami, nad zwolnionymi z więzienia i nieletniemi przestępcami).

Czysty zysk z przedstawienia, osiągnięto 1.010.856.000 w czem połowa dobrowolnych ofiar z publiczności. W ubiegłą niedzielę znów licznie zgromadzona publiczność ściśle kontrolowana, wysłuchała z zajęciem „Obrony Czesłochowca”, wykonanej przez więźniów, wcale udanie. Ładnie odbębne programy znajdowały wielkie powodzenie wśród gości. Obecni byli J. B. bisk. Bandurski,

prezydent Sądu Apelacyjnego p. R. Sumorok, p. Jozef pres. Opiekłi Społecznej liczni przedstawiciele sądownictwa, prasy, świata artystycznego. Wszyscy z uznaniem stwierdzili ogrom pracy, położony przez Zarząd więzienny, dla podniesienia poziomu moralnego przestępców powierzonych jego opiece. Życzyćby należało jak najszerszego rozwinięcia warsztatów pracy, nie dosyć obecnie podtrzymywanych przez społeczeństwo, a będących wszak jednym ze sposobów uzdrowienia społecznego.

Zjazd korporacji. Katastrofa pociągu im. Lenina.

RYGA, 12 V. (Tel. własny.—z.) „Izwestija” zamieściła skromną notatkę o katastrofie pociągu Nr. 8, jaka miała miejsce dn. 2 maja. Okazuje się jednakże że była to wielka katastrofa pociągu poświęconego Leninowi i miała tło polityczne. Pociąg nazywał się „pierwomajskij” i wyjechał z powodu usunięcia szyn przez niewykrzytych sprawców. Pociąg ten zaopatrzony był portretem Lenina, napisami agitacyjnymi, flagami i podążał z Moskwy do Odesy po raz pierwszy. Lokomotywa i wagony stoczyły się z nasypu, przyczem poniosło śmierć dużo pasażerów, a tej liczbie dostojników sowieckich.

Ustąpienie min. Birsneka.

RYGA, 12 V. (Tel. własny). Dnia 9 b. m. min. spraw wewnętrznych A. Birsnek podał na ręce premiera Samuela prośbę o dymisję. Dymisja została przyjęta. Min. Samuel powierzył chwilowo kierownictwo ministerstwa spr. wewnętrznych wice-min. Dziański.

Przesilenie w Jugostawji.

BIAŁOGRÓD, 12.5. (PAT). Król Aleksander powierzył misję tworzenia gabinetu ministrowi dla unifikacji prawodawstwa Trytkowicowi. BIAŁOGRÓD, 12.5. (PAT). Ministrowi Trytkowicowi nie udało się sformować gabinetu wobec niemożliwych do przyjęcia warunków stawianych przez opozycję, z powodu czego orzekł się on swej misji utworzenia gabinetu.

Nowe sojusze.

BIAŁOGRÓD, 12.5. (PAT). Minister spraw Zagr. Ninowycz udaje się dziś do Lublany na spotkanie min. Benesza, poczem obaj udadzą się do Bled. Narady ministrów potrwają do piątku i będą poświęcone sprawie współpracy dyplomatycznej obu państw.

BIAŁOGRÓD, 12.5. (PAT). W dniu jutrzejszym nastąpi uroczyste otwarcie w Białogrodzie konferencji węgiersko-jugosłowiańskiej.

KLUB HANDELOWO-PRZEMYSŁOWY W WILNIE z głębokim żalem zawiadamia o przedwczesnym zgonie w Berlinie (8 go maja r. b.) b. pam. WICE PRZESZKA ZARZĄDU KLUBU **D-ra WILHELMA ZAŁKINDA** Nabrzeżństwo odbędzie się we środę, 14-go maja r. b. o godz. 6-jej wieczór w Synagodze „Taharot Hakodesz” (ul. Zawalnia nr 35) Z A R Z Ą D.

POSZUKUJĘ dwóch pokoi umeblowanych, możliwie w centrum miasta. Wiadomość w administracji „Słowa” pod literami A J.

„WŁÓKNO“ WILNO, Rudnicka 6, **Najnowsze materiały** na damskie i męskie kostjmy i palta **Geny poza konkurencyjne!** **Możliwie na raty!** Urzędnikom różnych instancji znaczny rabat.

Teatry w Wilnie.

Teatr Polski. „Kawiarenka”, krotkowiolna w 3 ch aktach Tristan Bernarda.

Le petit café du coin! Kawiarenka na rogul. Kto nie mieszkał w najbardziej uroczaj stolicy świata, kto się nie stał choć na czas krótki paryżaninem, ten nie wie co to jest „Kawiarenka”!

To klub, giełda, biuro podać, gabinet przyszłego ministra, a co najmniej deputowanego, to źródło wszelkich informacji o całym *quartier*, to *rendes-vous* zakochanych i prztyłek bezrodzinnych jednostek, to jest przyjazne gniazdko, przytulny kąt, kędy na oeratowych, wygniecionych ławkach, w ciepłej sieni, a w chłodku latem, zawsze w zapachu wina, kawy (z cykorją) i frytury, przesiadują latami całemi, o „swoich godzinach”, rozmaite indywidualna, w rodzaju Bigredona, szukającego dochodnego tajdactwa lub Veauchenu, ozyhającego na salotne szwaczeczki.

Nie nie zdola opisać familijarnego stosunku „patrona”, i służby, do stałych gości. Francuzi są tradycyjnie jak mało który naród na świecie, więc też gość pijący w roku pańskim 1900 miał oszarną w *Amer Pison*, może być pewny, że mu to bez przypomnienia podadzą w 1924 i gdyby nagle zakadał *Cointreau* byłby to ewenement na całą dzielnicę.

Właściciel jest „ojcem” dla swych klientów, powiernikiem dam i kawalerów, godzi małżeństwa i ułatwia schadzki, jest dyskretny i poufaty, w wolnych chwilach rozprawa o podłym rządzie (w Paryżu każdy rząd jest zawsze *ce sale gouvernement*) i grywa w triktraka lub w pikietę. Zwykle ma uroczą żonę lub sorkę, z którą zwykle są różne zdarzenia, często też bywa tam garson ulubieniec publiczności, mała stawa dzielnicy, mający przeszłość romantyczną, nieszczęściela familijne, które go w stan „niższy” wpędziły, beniaminek gości, dzieci swadzie i dowcipom, oraz znajomości psychiki niezszczęsających.

Biada obcemu co się tam próbuje wśliznąć o godzinie wieczornej, gdy są sami *swoi*! Dostanie słowki z butelek i kawy z fusami, usieknie z powodu dymu i hałasu i będzie mu jak tym ofiarom, opisanym w *Vie de Boheme* Murgesa, kiedy to do sławnej kawiarni *Momusie*, „czterech muszkietierów”: Colline filozof, Marcel malarz, Schau-nard muzyk i Rodolfe poeta, przyprowadziło swe przyjaciółeczki i wyprawiali orgje za 25 fr. 85 centimów.

Dzielnica łacińska straciła wiele swego typu cygańskiego i charakterystycznych cech, skosmopolizowała haniebnie. Dużo barbarzyńców, dużo kolorowych ludzi, waga się teraz po różnych *pension Vanquer*, opisanej tak przepysznie

przez Balzaka w *Père Goriot*, i siaduje w kawiarenkach skrzeczając niekroszumiłami swemi żargonami.

Tristan Bernard zachował w swej sztuce właśnie ten wesolony-sentymentalny, komiczny i miły nastrój „Kawiarenki”. W fantastycznej historii, zaczerpniętej z niemiłobliwego tematu, „Z chłopca król”, tchną ciepło uczucia i tkliwa, acz przedmiejszna rzewność garsona zakochanego w córce pryncypała, umiejącej na fortepianie i po angielsku!

Albert Loriflaul, miano operetkowe i cała sztuka doskonale by się nadawała na operetkę, byłaby choć jedna z dowcipnym tekstem. Ale by może wtedy zginęła ta przedśmieszna galerja typów, jak album Gwarańego czy Sema czy Caran d'Ache'a, która autor przesuwa nam przed oczami umieszczając każdą odpowiednio i w odpowiednim momencie. Wszystkie są jak żywe karykatury i mają nie mniejszą wartość, niż główne figury, a są tak zabawne, że niewiadomo której oddać pierwszeństwo, zwłaszcza że autor bardzo umiejętnie rozmieszcza je na drugim planie, nie psując pierwszoplanowych ról.

Bardzo dobrze szła ta Kawiarenka w Lutni. Był to popis ról męskich, bo w przeciwnieństwie do zwykłych sztuk francuskich, męzozayna jest tu bohaterem. P. Tartakiewicz dał pyszny tył! Sentymentalizm jego był komiczny i

rzewny, trudna gra w 2-m akcie, bgarniająca go osłupienie z powodu dziłkich komplikacji, ruchy garsonowskie, było wszystko pierwszorzędnę. Trzeba właściwie wszystkich chwalić, bo niewiadomo kto był zabawniejszy: czy wspaniały Taigredon p. Kijowskiego, czy generał z humorystycznego albumu p. Kijowskiego. P. Wyrwicz pomywacza zrobił takiego, że o kilka stopni podniósł komizm sztuki, a Plauvier p. Purzyckiego! Publiczność pękała ze śmiechu, czegoż więcej trzeba? Role kobiece mniej efektowne, były też dobrze grane, ale p. Perzanowska zamieniła rolę z p. Jaroszewską, która zresztą ślicznie wyglądała, to by było odpowiedniejsze.

P. Jesińska w 2-m akcie trochę przeszarżowała charakterystycję. Takie oszupiało nie mogłoby grać w zwykłej nocej restauracji, w innych aktach była też przekomiczna i odpowiednio ubrana.

Całość szła żywo, może w 2-m akcie cokolwiek za wolno; w scenach noonych kolacji więcej, bywa ruchu i ożywienia.

Publiczność dużo było na premierze, mniej na drugim przedstawieniu, a szkoda, że choć szczerzej użyć wesoloci to niech idzie, niech idzie! *Ero.*

Teatr Wielki. Występ gościnny p. D. Smirnowa.

Z okazji jednorazowego występu gościnnego znakomitego tenorzysty p. D. Smirnowa, wznowiono grana już wielokrotnie w sezonie zimowym operę „Rigoletto” Verdi'ego.

W czasie właściwym jużemu szczegółowo pisali o wykonaniu i możemy poprzestać tylko na wspomnieniu, że się obsada wcale nie zmieniła, a całość przedstawienia — od czasu premjery — dużo wyszła na wzajemnem przystosowaniu się poszczególnych czynników szła bardzo zadawalająco.

Oczywiście całe zainteresowanie zapełnionej widowni zwrócone było w stronę goszczącego artysty. Nie możemy, niestety, podzielać entuzjazmu, z jakim przyjmowała p. Smirnowa ta część publiczności, której więcej imponuje nazwisko rozgłośne, niżeli obecne zasoby wykonawcze artysty. Główna zaletą spiewu p. Smirnowa jest znakomita umiejętność posługiwania się głosem, który już częściej utracił swą wyjątkową piękność; niemniej sąsiuguje na szanowanie wielkie obyć się ze sceną i wdziężne warunki zewnętrzne.

Natomiast dość nieprzyjemnie sprawia wrażenie chęć wywoływania efektu środkami niezawsze zgodnymi z wymaganiami prawdziwie wielkiego artysty. Takie antymuzyczne przetrzymywanie format, po-

KRONIKA

WTOREK
13 Dnia
Serwacego
Jutro
Bonifracego

Wschód g. 4 m. 3
Zachód g. 7 m. 09

WILEŃSKA.

— Popisowi 1903 r. Należym Komisarjat Rządu na m. Wilno podaje do wiadomości, iż wszyscy popisowi 1903 r., którzy we właściwym czasie nie stawili się do przeglądu z jakiegokolwiek bądź przyczyn, winni się zgłosić do przeglądu o godzinie 8 rano w dn. 13 i 14 b. m.

Komisja przeglądowa będzie urzędować przy ul. Ostrobramskiej 5 (Sala miejska.)

Winni niewypełnienia obowiązku stawiennictwa do przeglądu u wskazany wyżej terminie będą uważani jako uchylający się od obowiązku służby wojskowej i kerani w myśl istniejących przepisów.

— Zażądaj wzywania alkoholu. Wobec wcielenia do wojska zapasowych rekrutów, urodzonych w r. 1902, sprzedaż i spożycie napojów wyskokowych jest zabroniona do dnia 15 b. m.

— (4) Opłaty stempowe. Ostatni Nr „Dz. Ustaw” zawiera rozporządzenie Min. Skarbu z dn. 1 maja w przedmiocie zmiany przepisów o opłatach stempowych, obowiązujących na obszarze Ziemi Wileńskiej.

Na skutek zarządzenia stawki w wysokości 2 proc. o ile dotyczą odstąpienia praw i należności, kupna ruchomości, obciążenia i aktów zastawu ulegają obniżeniu na 1 proc.

— (4) Podatek od obrotu. Przypominamy, że termin wpłaty podatku obrotowego za drugie półrocze 1923 r. upływa w dn. 24 maja.

— (4) Ochrona lokatorów. W Nr. 39 z dn. 10 maja „Dz. Ustaw” znajdujemy Ustawę z dn. 11 kwietnia 1924 r. o ochronie lokatorów.

Ustawa ta wchodzi w życie z dn. 1 czerwca r. b. Równocześnie traci moc dekret Nr. 407 Naczelnika Dowództwa Wojskowego Litwy Środkowej z dn. 15 listopada 1921 r. w przedmiocie ustalenia norm płacy za wynajmowane lokale.

Powyższa Ustawa sawiera przepisy ogólne, dopuszczając podwyżkę komernego, ograniczenie prawa wypowiedziania i rozwiązywania umów najmu, ustala prawa lokatorów i sublokatorów, przewiduje moralizację mieszkaniową dla bezrobotnych etc.

Urzędy rejonowe do spraw najmu będą utworzone w tych miastach, które przy ostatnim spisie ludności miały ponad 20 tys. mieszkańców. W innych gminach można je utworzyć na żądanie, wyrażone uchwałą rady gminnej. Przewodniczącym Urzędu i jego zastępcę mianuje prezes Sądu Okręgowego. Resztę członków mianuje także prezes na przedstawienie naczelnika (burmistrza) gminy, w której Urząd ma siedzibę. Połowa tych członków musi być powołana z właścicieli domów, druga z pośród lokatorów, względnie sublokatorów.

Urząd rozstrzyga wniosek lokatora lub sublokatora o tem, czy komorne i inne wynagrodzenia odpowiadają zasadom i granicom, w Ustawie ustalonym.

Rozprawy Urzędu są jawne. Ustawa wymaga, by rozprawy były przeprowadzane, w miarę możliwości, w ciągu dni 8 od podania wniosku.

— (4) Kadastr ziemi. W dn. 20 maja odbędzie się posiedzenie Komisji rolniej Sejmiku Wileńsko-Trockiego, na którym będzie omawiana kwestja przeprowadzenia kadastru ziemi w pow. Wileńsko-Trockim.

— (4) Posiedzenie Wydziału powiatowego Sejmiku Wileńsko-Trockiego odbędzie się w dn. 20 maja. Na porządku dziennym sprawy bieżące oraz wnioski wolne.

— Bluro Wileńskich Kas Charytyw sezonie letnim b. r. (od maja do września włącznie) w soboty są czynne do godziny 1-iej po południu.

— Wręczenie dyplomów z ukończenia nauk prawnych. W niedzielę nastąpiło wręczenie dyplomów tym słuchaczom prawa, którzy egzaminu ostatecznego zdali w roku bieżącym i na jesieni i zimą roku zeszłego.

Uroczystość miała miejsce w sali kolumnowej i rozpoczęła się pięknymi przemówieniami J. M. Rektora Parosowskiego oraz dziekana wydziału prawnego prof. Zawadzkiego, który wyraził swą nadzieję, że Uniwersytet Wileński w krótkim czasie doczeka się nowej uroczystości: mianowicie pierwszej habilitacji swego ucznia i wychowanka. W imieniu słuchaczy przemawiał p. Tadeusz Kiersnowski.

Dyplomy zostały wręczone następującym słuchaczom i słuchaczkom:

Achmatowicz Konstanty, Selens Stanisław, Łucywek Jan, Jastrzębska Janina, Zasztutowa Halina, Mackiewicz Stanisław, Sienkiewiczówna Marja, Swianiewicz Stanisław, Rubel Jan, Sadowski Czesław, Wiersbowski Józef, Długosz Iszak, Sukienicki Wiktor, Świda Witold, Leccycki Kazimierz, Jankowski Witold, Zilberbach Borys, Rutkiewicz Kazimierz, Podoski Bohdan-Czesław-Karol, Zawisza Aleksander, Pinos Juljusz, Kiersnowski Tadeusz, Zahorski Henryk i Grabowski Witold.

Re wręczeniu dyplomów odbył się obiad w Klubie szlacheckim, na który nasi prawnicy zaprosili swoich profesorów. W miłym nastroju obiad przeciągnął się do godziny 6-tej. Przemawiali wszyscy profesorowie i prawie wszyscy studenci.

— Komunikacja telefoniczna z Łotwą. Obecnie została wprowadzona komunikacja telefoniczna z Łotwą, a mianowicie między Turmontem a jednej strony a Zengalami, Dawińskiem i Rygą z drugiej strony. Opłata za trzyminutową jednostkę rozmowy zwykłej wynosi: 1) między Turmontem a Zengalami 0,50 fr., 2) między Turmontem a Dawińskiem — 0,50 fr. zł., 3) między Turmontem a Rygą — 2,15 fr. złotego.

nad wszelką miarę i wcale nie bez zarzutu pod względem głosowoteknicznym, nie może jednak śpiewakowi szczerzego poklasku słuchaczy więcej muzykanie wykształconych. Przymieszki tej niepożądaney nie słońca w supermości okupić nawet wosrowa dykoja artysty, którego całe zachowywanie się na scenie nie jest wolne od niemiłych osnak jakiegoś lekceważenia wszystkiego, co go otacza w danej chwili.

Występy gościnne p. E. Glistędy i p. K. Dembowskiego.

Na zakończenie obecnego cyklu występów gościnnych p. E. Glistędy wystawiono operetkę berlińskiego kompozytora W. Kollo, pod tytułem: „Gwiazda filmu”, o której można tylko powiedzieć, że los szczęśliwy obdarzył ją w naszym teatrze wyjątkowo dobrem wykonaniem. Ani zarowa libretto, ani miła dla usza i szczególnie opracowana, lecz wcale nie oryginalna, muzyka nie wyróżniałyby tej operetki z pomiędzy wielu sztuk tego rodzaju, gdyby nie niewiarygodny talent p. Glistędy, która wprawdzie nie nadaje tempo nawrotne całej akcji, nie pozostała jednak reszawionemu widzowi czasu na opamiętanie się, a wdziękiem niepopokitym upiękosa najzawilsze ewiduje tanczane. Dla przedstawicieli pici nadobnej przynęta niepodleńna są przesłizne teatlety na scenie.

Dzielnie dopomagają artystce inni współgrający. P. Dembowski zbiera sute oklaski za ładne wykonanie pieśni i grę. Wybornie się też prezentuje p. Ostojka-Ostaszewski w drugiej roli amanta, bardzo muzykalnie traktujący część wokalaż. Zdaje mi się, że młody artysta, skutkiem tremy, nie mógł rozwinąć trochę silniejszego głosu, a sympatyczny dźwięk jego mógłby się stać jeszcze donośniejszym. Zawsze świetny p. Dowmunt wspólnie z pp. Detkowskim i Jejdem przesabawnie grają trochę karykaturalne role trzech braci, zdegenerowanych arystokratów, a niemniej rozwesalającym elementem są: pp. Dowmuntowa i Muszyńska w groteskowych postaciach dwóch hrabiów. W roli młodej wdówki znalazła p. Józefowiczowa odpowiednie sobie pole do popisu i z powodzeniem wysyskała tę sposobność.

Stale sily baletowe teatru z udziałem pp. Korseniowskich i Dubrowskiej odtańczyły z wielkim powodzeniem ładnie aranżowany taniec (pod muzykę Ponchielliego), pod wodzą baletmistrza p. Morawskiego.

Bardzo ładna wystawa i wyborna reżyserja, oraz dobrze bardzo opracowana część muzyczna. Wszystko się słożyło na premjerę, zasługującą na nieswycie tylkowe przyjęcie, jakiego doznała.

Michał Józefowicz.

— (1) Konferencja związków klasowych zawodowych. W dn. 11 maja odbyła się konferencja Zw. zawodowych klasowych. Obecni byli przedstawiciele Centrali warszawskiej p.p Kwapiński i Zdanowski. Do Komisji Okręgowej Zw. Zawodowych Ziemi Wileńskiej zostali wybrani pp. Godwów, Walukiewicz (zw. garbarzy), Kukło (zw. prac. miejskich), R. Bpsztajn (zw. prac. handl.), Wait (zw. prac. handl.), Nadal (tytułowy), Grygiewicz (drzewny), Tomkowski (spożywców), Pobore (szwówca), Kowalewski (dozorów domowych), Bujko (rolnikowy), Bartoszewicz (kolejarzy), Grythe (kolejarzy) Matulewicz (drzewny) i Miłozeski (drzewny).

Pp. Zasztów i Zolat chętni byli wybrani, co należało do kandydatury. Należy nadmienić, że pomimo silnej opozycji, która żądała odroczenia wyborów do oswohodzenia aresztowanych w sprawie manifestacji i maja, żywoty umiarkowane odniosły zwycięstwo i do Komisji Okręgowej wybrano jedynie bezpartyjnych i częścią ugrupowań socjalistycznych, saden zaś z komunistów do Komisji powołany nie został.

— Złożone przez Bank Przemysłowo-Rolniczy na moje ręce dn. 3 maja sto milionów mk: dla biednych dzieci otrzymano rozdzielając powyższą sumę w następujący sposób:

Dom Dzieciątka Jezus 35 milionów, Złobek Imienia Maryi 30 milionów, Internat żeński Koła Polak 35 milionów. Za hojny dar Bóg sapał Stanisława Świętozeczka.

— Ofiary na Mac. Szkoła. Na Macierz Szkolną w dniu 5-go Maja jako Dar Narodowy ofiarowali i wpłacili bezpośrednio do kasy Macierzy Bank Rolniczo-Przemysłowy 180.000,000, Bank Warszawski Handlowy 180.000,000, Bank Spółek Zarobkowych 150 milionów, Klub Szlachecki w Wilnie 180 milionów, Józef Korolec 100.000,000 M.Rent 22.500,000, Tadeusz Miskiewicz 30.000,000 Kazimierz Pawliński 25.000,000, Bolesław Piekarski 25.000,000, W. Gumowski 20 mil. Gejzler 20.000,000, Świątoplek Mirski 20 milionów.

— Sprostowanie. W liście Pań Gospodyni balu urządzonego na rzecz sierot znajdujących się w internacie szkoły traktkiej mylnie umieszczono hr. Łopacińskiego Jerszowa powinno być hr. Łopacińska Sergiuszowa.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Polski (Lutnia). „Kawiarowna” krotoczwila Tristana Bernarda, na której publiczność śmieje się do łez, wypełni repertuar do piątku włącznie.

W sobotę premiera potężnego dzieła A. Tołstoja w tłumaczeniu i inscenizacji W. Renarda „Śmierć Dantona”, dzieło osnute na ta rewolucji francuskiej.

— Ostatnie występy E. Glistędy. Znako- mity nasz g-ś E. Glistędy wkrótce opuścą Wilno, dnie i jutro w dalszym ciągu z udziałem E. Glistędy i K. Dembowskiego granie będzie doskonała operetka Kollo „Gwiazda filmu”.

— Populizacja dla uczącej się młodzieży. W najbliższą niedzielę Teatr Polski daje o g. 4 p.p. dla uczącej się młodzieży „Ostatni z Jagiellonów” L. Rydla, po cenach znizonych.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Pożar. Dn. 11 bm. o godzinia 23 min. 10 z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar w domu Nr 20 przy ul. Archangielskiej. Spalił się dom drewniany parterowy i szopa. Pożar sikiwdowano w przeciągu 30 m. Straty narazie nie są obliczone.

— Pezstrzał. Dnia 11 bm. o godzinie 24 podczas sprzeczki sierżant 5-go pułku p. legioł. Paweł Drobak (Chłimska 48) postrzelił w lewą nogę A. Żyłonisa (Trwała 4) Poszkodowanego lekarz pogotowia odwoził do szpitala św. Jakóba. Drobaka ujęto.

— Otruca. Dnia 10 bm. w celu posbawienia się życia otrula się octową esencją Anna Zawadzka (Rydz Smiętego 7). Przyszyna samobójstwa zabranie maża do wojska.

Dnia 11 bm. koło Syndykatu Rolniczego (Zawalna 9) otrul się octową esencją 50 letni Aleksander Inasiewicz. Wszwany lekarz pogotowia odwoził do szpitala żydowskiego.

— Niedozwoly samobójstwa. Dnia 10 bm. o godzinie 20 do szpitala św. Jakóba agłosił się niesany osobnik nie posiadający dowodów osobistych z ciężkimi ranami głowy oraz szyl. Po zbadaniu okazało się, iż jest to Franciszek Cybulski mieszkaniec miasta Grodna, który od 2 lat chory na suchoty i nie posiadając środków do życia chciał popełnić samobójstwo.

— Niezwolnienie. Dnia 11 bm. podczas bójkii została uderzona nożem przez przyjaciółkę Salomeja Jasiulaniec (Beliny 12). Lekarz pogotowia poszkodowanej udzielił pomocy.

— Pedzrutek. Dnia 11 V o godz. 8 wiecior przesł Komisarjat do Domu Dz. Jesus przysłany został pedzrutek (dziewczynka) w wieku około 9 miesięcy, znaleziony przy ulicy Słowackiego 4. Dziecko czyste i zdrowe.

— Kradzieże. Antoninie Kucioowej (Ostrobramska 29) skradziono 3 palta wartości 800 mil. mk.

Sylwestrowi Gordowiczowi (Bonarska 9) skradziono wódki na 400 mil. mk.

Dawidowi Boryskiemu (Belmont 6) skradziono bielizny i ubrania wartości 1 miliard mk.

Z CAŁY POLSKI.

— Reorganizacja kawalerji. W ramach reorganizacji armji polskiej przeprowadzanej obecnie przez ministerstwo spraw wojskowych, dokonywa się m. in. reorganizacja jazdy. Kierunek tej reorganizacji wykreślają z jednej strony ogólne zadania kawalerji w wojnie nowocześniejszej (z natury rzeczy przedewszystkiem pomocnicze) z drugiej zaś szczególne warunki, jakie posiada jazda w Rzeczypospolitej, a więc rozległość granic naszych oraz charakter wojsk ewentualnych przeciwników.

Wskutek tego kawalerja polska winna być zorganizowana w czasie pokoju w wielkiej jednostki operacyjnej dostatecznie wyposażonej i ruchliwej, które byłyby poważnym narzędziem w rękach Naczelnego

Profesorowie U. S. B. dr. W. Jasiński i dr. K. Michejda

przyjmują obecnie w zwykłych dniach i godzinach przy ul. Mickiewicza Nr. 1, m. 18 (wejście obok Izby Skarbowej).

W zakładzie elektro-wodoleczniczym
D-ra IWANTERA
rozpoczęto stosowanie WANIEN
KWASOWĘGLOWYCH
ul. Mickiewicza 24

Spróbujcie nowej wymienionej herbaty r. 103
Fels Tea Co Warszawa

Dwa w przypadku wojny. W myśl tych wytycznych podjęto obecnie przebudowę istniejących brygad kawalerji w dywizje kawalerji, z czem łączy się ściśle reorganizacja pułków, zwiększenie ich sily bojowej, a wroczenia sklerowania na odpowiednie tory remontu i ujeżdżania koni.

— Utrata obywatelstwa. Ministerstwo spraw wewnętrznych pozbawiło obywatelstwa polskiego pierwszą grupę mężczyzn, składającą się z 19 osób, którzy w swoim czasie nie stawili się do rejestracji lub przeglądu wojskowego, ponieważ znajdują się po za granicami państwa. Utrata obywatelstwa dotyczy tylko wyżej wymienionych i nie zwalnia ich od wszelkich innych skutków prawnych, przewidzianych obowiązującymi przepisami za zaniedbanie obowiązku służby wojskowej.

Komisariat rządu na m. Warszawę przystąpił już do egzekwowania rozporządzenia m-stwa spraw wewnętrznych.

— Sprowadzenie zwłok Sienkiewicza. W dniu 10 b. m. ukonstytuował się komitet główny, mający na celu sprowadzenie zwłok Sienkiewicza do Warszawy. Komitet Główny wyłonił Komitet wykonawczy w następującym składzie: sen. Baliński, dyr. Bonzef dr. Władysław Kozubski, Prezes Stanisław Libicki, dr. Antoni Rząd, Antoni Wieniawski i ksiądz Michał Woroniecki. Komitet uchwalił sprowadzenie zwłok do Warszawy w pierwszej połowie października. Miejscem stałego spoczynku będą podziemia katedry św. Jana. Odezwą do społeczeństwa, nawołującą do czynnego poparcia akcji komitetu do zorganizowania komitetów prowincjonalnych opracowuje Stefan Żeromski.

— Trzęsienie ziemi w wojew. Tarnopolskim. W Monasterzyskach w gm. Słobudce Górnej, w pow. buczackim (wojew. tarnopolskie) zapadła się ziemia na obszarze 3-4 morgów.

Proces zapadania się ziemi trwa dalej. Domy i zabudowania gospodarstwie na tym obszarze runęły.

ZE ŚWIATA

— Mussolini i szlachta. Jak dzienniki włoskie donoszą, Mussolini samierza przeprowadzić ustawę, wyznaczającą karę 5.000 lirów za nieprawne używanie arystokratycznych tytułów. Przeprowadzono już badania statystyczne, które wykazały, że Włochy liczą obecnie 90.000 fałszywych baronów, hrabiów, markizów i księząt. Nadużycia lub niezachowanie tylko pomyłki umożliwione zostały przez to, że Włochy posiadają również rekordową ilość prawdziwych magnatów z czasów gdy każdy władca niezliczonych państw i państwów suwerennych, na jakie przesył ciał wisków podzielony był półwysep, miał oczywiście prawo nadawania tytułów. Obecnie specjalni eksperci, wysnaczeni przez Mussoliniego prowadzą w tej sprawie jaknajbardziej szczegółowe heraldyczne dochodzenia. Jak dzienniki pisały, do ostatnich dni w luksusowych kawiarniach czy restauracjach południowych Włoch, gdzie liczą arystokratów jest szczególnie wielka, kelnerzy już z góry „dla wszelkiej pewności” każdego gościa obdarzali jakimkolwiek magnackim tytułem, przyczem prawie nigdy się nie zdarzało, aby ktokolwiek protestował, co najwyższej kelner został surowo sgronomiony, gdy satytułował za nisko. Obecnie energiczne protesty nagle zdemokratyzowanej publiczności są co chwila na porządku dziennym. Faszystowskie Włochy opiewane zostały istnym szaleńcem demokracji, który jednak zapewne będzie trwał tylko tak długo, dopóki ankietą heraldycznych ekspertów p. Mussoliniego nie będzie zakończona.

Przedsięwzięcie p. Mussoliniego wysunęło problem t. zw. arystokratji papieskiej. Tytuły papieskie nadane przed rokiem 1870 t. j. w czasach, gdy istniało państwo ko-

ścielne, zostaną przez rząd włoski bezwzględnie uznane. Sporną jest tylko sprawa tytułów późniejszych. Rząd włoski stoi na stanowisku, że począwszy od r. 1870 król włoski jest jedynym władcą o prawach suwerennych na Apenińskim półwyspie i że wskutek tego tylko tytuły nadane przez niego mogą mieć moc prawną. — Watykan ze swojej strony, w tej sprawie także broni z całą energją tezy o prawach suwerennych papieża. Dzienniki katolickie włoskie wyrażają przypuszczenie że p. Mussolini w końcu ustąpi i że król włoski zalegalizuje wszystkie tytuły papieskie, przysługując w ten sposób Watykanowi prawo dalszego także nadawania uajzupełniej prawomocnych arystokratycznych godności. Dzięki temu, pomimo błahoci samej sprawy, uczyniony byłby niezwykły doniosły krok naprzód na drodze do kompletnego uznania przez rząd włoski teoretycznej świeckiej suwerenności Papieża, co może równałyby się ostatecznemu rozwiązaniu t. zw. kwestji kościelnej.

— Mapa Krzysztofa Kolumba. Konserwator oddziałów druków w Bibliotece Narodowej w Paryżu zrobił ciekawą odkrycie. Znalazł mapę, która uchodziła za mapę Portugalji z XVI w. Jest to jak się okazuje, mapa, którą studjował Krzysztof Kolumb przed swoją podróżą. Dołączony go niej widok Genui, ojczysty znakomitego odkrywcy, oraz wskazówki co do sferyczności ziemi, są identyczne z notatkami Kolumba, zebranymi przez kardynała Piotra Cailly.

Konserwator p. Romieres przedstawił fotografję tego ciekawego dokumentu Akademii napisów. Przedstawiona jest na nim mapa ówczesnej ziemi w kształcie wyspy oblanej czterema oceanami, a także szczegółowy kontur wybrzeża Europy i Afryki, aż do Przylądka Dobrej nadziei.

— Największy okręt podwodny. Przed kilku miesiącami donoszono z Londynu o próbach z wielkim statkiem, podwodnym, zbudowanym przez admiralicję angielską, a którego budowa trzymana była w ścisłej tajemnicy. I o przebiegu, tudzież wyniku tych prób nie podano szczegółów szanując tylko ogólnikowo, że były pomyślne.

Obecnie jednak okazuje się, że wynik prób musiał być bardzo pomyślny, skoro admiralicja angielska nakazała budowę większego tajemniczego okrętu wojennego. Nowy ten olbrzym podwodny ma posiadać pojemności 3600 ton pod wodą a 2780 ton na powierzchni morza.

ŻYCIE EKONOMICZNE

— (1) Bankrutwa w Wilnie. W Wilnie zanotowano kilka bankructw przedsiębiorstw branży manufakturowej i skórszanej. Oprócz tego zarejestrowano około 800 drobnych i średnich przedsiębiorstw handlowych. Przyczyną upadku tych przedsiębiorstw, jak się dowiadujemy ze ster kompetentnych, są: 1) nieprzewidywany wymiar salisków na podatek majątkowy i obrotu za drugie półrocze oraz przymusowe osiągnięcie, co wywołało sprzedaż towarów, które kupcy mieli na kredyt i 2) miejscowy oddział Banku Polskiego dotychczas nie rozpoczął akcji udzielania kredytu dla kupców.

— Fałszywe banknoty 10.000.000. W obiegu w ostatnich dniach pojawiły się biletu 10.000.000 marki, które podobnie jak makulatury skradzionej w państwowych zakładach graficznych. Ponieważ makulatura ta nie była numerowana, fałszerze zaopatrują banknoty numeracją, wykonaną ręcznie lub za pomocą numeratora automatycznego czy stempla kausukowego. Cyfry numeracji zarówno kształtem jak i kolorem zasadniczo różnią się od numeracji na banknotach autentycznych, numerację dorobiono kolorem ciemno-szarym lub brudnoniebieskim, względnie brudno-grana-

